Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 9. Rzeszów, dnia 28 lutego 1932 Rok V.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę — „Prawem naczelnem — dobro Państwa"

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego		
Zwykłe . . . . 10 gr.	Nadesłane . . . . 30 gr.	Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.
Na 1 stronie . . . 30 gr	W kronice . . . 30 gr.	Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6.
W tekście (2 i 3 str.) 25 gr.	Drobne za słowo . 10 gr.	Konto P. K. O. Nr 403.116 — Telefon Nr 17

Z posiedzenia rzeszowskiej Rady miejskiej

w dniach 10 — 11 — 12 lutego 1932 roku.

I. Budżet na rok 1932/33.

Po przedstawieniu przez Referenta budżetowego p. Mra Pelca Jerzego danych ogólnych dotyczących preliminarza budżetowego na r. 1932/33 tudzież odczytaniu w całości okólnika Min. Spraw Wew. z dnia 5/12 1931 N. S. F. 6872/1 zabrał głos w dyskusji ogólnej Ks. Dr Chmielnikowski imieniem klubu chrześcijańskiego mieszczańskiego deklarując, iż klub wotować będzie za budżetem. Następnie zabrał głos Dr Wachtel, który podał do wiadomości Rady o złączeniu się klubów żydowskich na terenie Rady w jeden zjednoczony klub żydowski. Imieniem klubu żyd. w dyskusji ogólnej przemawiał Dr Hopfen Feliks.

Przystąpiono do obrad nad budżetem i przyjęto bez zmian: wydatki zwyczajne i nadzwyczajne budżetu administracyjnego.

Przystąpiono w dalszym ciągu do odczytywania poszczególnych pozycyj preliminarza budżetowego na r. 1832/33.

W ten sposób uchwalono:

Dochody zwyczajne i nadzwyczajne budżetu administracyjnego oraz budżety przedsiębiorstw komunalnych a to: rzeźni, zakładu oświetlenia publicznego oraz cegielni miejskiej.

Na tem obrady skończono.

(Z posiedzenia z dnia 11 lutego 1932 r.).

Zebranych członków 37. Przewodniczący uznaje komplet w myśl § 39 ust. gminnej z dnia 13/3 1889 za dostateczny.

Przed przystąpieniem do obrad nad porządkiem dziennym burmistrz za zgodą Rady powołał na członka Rady miejskiej p. Wolfa Jakóba Mojżesza z grona zastępców radnych w miejsce radnego p. Rubla.

Nowo powołany radny p. Wolf Jakób Mojżesz złożył do rąk Burmistrza przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków w myśl § 11 powołanej ustawy gminnej.

II. Uchwała budżetowa pierwsza.

Rada miasta Rzeszowa uchwaliła budżet funduszu administracyjnego oraz budżety przedsiębiorstw komunalnych na okres budżetowy 1932/33 w brzmieniu ustalonem przez Magistrat łącznie z komisją finansowo-budżetową bez żadnych zmian, a w szczególności:

I. Budżet funduszu administracyjnego:

a) z wydatkami zwyczajnemi w kwocie	1,106.948
b) „ nadzwyczajnemi „	175.226
a) z dochodami zwyczajnemi w kwocie	1,139.674
b) „ nadzwyczajnemi „	142.500
łącznie wydatki zwyczajne z nadzwyczajnemi	1,282.674
łącznie dochody zwyczajne z nadzwyczajnemi	1,282.674

Niema nadwyżki i niedoboru.

II. Budżet rzeźni miejskiej:

a) z wydatkami zwyczajnemi w kwocie	37.579
b) z dochodami „ „	91.207
Czysty zysk . .	53.628

III. Budżet miejsk. zakładu oświetlenia:

a) z wydatkami zwyczajnemi w kwocie	607.042
b) „ nadzwyczajnemi „	44.510
a) z dochodami zwyczajnemi w kwocie	683.151
b) „ nadzwyczajnemi „	44.510
Czysty zysk . .	76.109

IV. Budżet cegielni miejskiej i fabryki dachówek:

a) z wydatkami zwyczajnemi w kwocie	144.336
b) z dochodami „ „	149.550
Czysty zysk . .	5.214

Uchwała powyższa zapadła jednomyślnie w komplecie przepisowym § 39 ust. 2 ustawy gminnej z dnia 13/3 1889 Nr. 24 dz. u. kr.

(C. d. n.)

Wystawa ruchoma prób i wzorów

przemysłu krajowego.

Warszawski Zarząd Wystaw ruchomych, znajdujący się pod protektoratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, urządził postój w Rzeszowie, w czasie od 28 stycznia do 7 lutego b. r. w parterowych ubikacjach Szkoły powszechnej im. św. Jadwigi.

Sto kilkadziesiąt gablotek ustawionych wzdłuż ścian, udekorowanych kilimami glinianskiemi i pasiakami łowickiemi, mieściły okazy z różnych działów przemysłu krajowego; prócz tego rozstawiono w korytarzach i po salach wolne stoiska firm tutejszych i zamiejscowych.

Z zakresu przemysłu rzeszowskiego szczególniejszą uwagę zwracały rymarskie wyroby wytwórni „Mars", wyroby z miedzi M. Sulikowskiego, roboty Szkoły przemysłowej żeńskiej z zakresu krawiectwa damskiego i bieliźniarstwa, wreszcie wystawa Tow. Muzeum Przemysłowego zawierająca doborowe wyroby koszykarskie, gustowne kilimy p. Prawdziukowej, okazałe szlifowane lustra Ładońskiego, oraz wyroby tokarskie drzewne Turskiego. Cegielnia miejska ustawiła piękne stoisko z wyrobów ceramicznych i betonowych. Dział elektryczny reprezentowała Elektrownia miejska z bogatą kolekcją przyrządów elektrycznych, mających zastosowanie w gospodarstwie domowem, wyrobu Braci Borkowskich z Warszawy. Gazownia miejska wystawiła kuchenki i piecyki gazowe. Prócz wymienionych wzięła udział „Kuźnica" z odlewami żelaza i drzwiczkami piecowemi, S. Zweig wystawił maszyny rolnicze i pompy, Alojzy Mól kafle, a Izaak Izrael wanienkę cynkową.

Pracownia artystyczno-rzeźbiarska z Żołyni F. Dąmbrowskiego nadesłała rzeźby kościelne oraz wyroby stolarskie suto rzeźbione. Bazar Ludowy Zabawskiego z Truskawca wystawił kilimy gliniańskie, pasiaki łowickie, tkaniny kossowskie, kołomyjskie majoliki i wyroby z alabastru. „Pharmochemia" W. Paździerskiego z Bydgoszczy zalecała swe wyroby kosmetyczno-lecznicze i skuteczność tychże demonstrowała na piegowatej twarzy młodzieńca, którego połowa twarzy poddana działaniu odnośnego specyfiku, zupełnie wolna od piegów, jaśniała delikatnością cery.

Powołany Komitet odznaczeń dla wystawców miejscowych, przyznał dyplomy ho-

norowe: Tow. Muzeum Przemysłowego za owocną pracę w popieraniu przemysłu miejscowego.

Zakładowi kotlarskiemu Michała Sulikowskiego w Rzeszowie, za solidne wykonanie wyrobów miedzianych.

Cegielni miejskiej i fabryce dachówek w Rzeszowie, za doborowe wyroby ceramiczne.

Szkole przemysłowej żeńskiej, za wzorowe wykonanie robót krawieckich i bieliźniarskich.

Listy pochwalne: F-mie S. Zweig, za maszyny rolnicze i pompy, F-mie „Kuźnica“ za odlewy żeliwne.

Pracowni tokarskiej Turskiego, za wyroby z drzewa.

Komitet zwrócił szczególniejszą uwagę na piękne kilimy pani Prawdziukowej i precyzyjnie wykonane lustra szlifiarni szkła Ładońskiego, oraz trwałe i gustowne wyroby koszykarskie.

W czasie trwania wystawy odbył się w sali Rady Powiatowej zjazd wójtów i sekretarzy gminnych powiatu rzeszowskiego, na którym zostały wygłoszone referaty, na temat racjonalnej rozbudowy wsi, oraz zastosowania materjałów ogniotrwałych w budownictwie wiejskiem.

W sali Rady Miejskiej wygłosił inż. Masłowski, przedstawiciel Związku Polskich Fabryk Portland - Cementu w Warszawie, dwa wykłady o nowszych metodach budownictwa przy zastosowaniu cementu i żelaza.

Licznie zebrane audytorjum, zainteresowane treścią wykładów, w dyskusji poruszyło wysokie ceny cementu, które nie pozwalają na szersze zastosowanie tegoż; prelegent przyrzekł w centrali interwenjować w tej sprawie.

Młodzież szkolna pod kierownictwem nauczycieli, zwiedzała Wystawę gremjalnie, poza tem frekwencja słaba, świadczy to o małem zainteresowaniu publiczności naszego miasta, lecz część winy musi na siebie przyjąć i instytucja, która nie stanęła na wysokości swego zadania. Zarząd bowiem Wystaw ruchomych popierany moralnie i materjalnie przez Ministerstwo handlu i przemysłu, mógłby mieć doniosłe znaczenie dla rozwoju przemysłu krajowego, o ileby rozwinął energicznie systematyczną działalność pod względem dydaktycznym jak i propagandowym.

Musimy zwrócić uwagę na zupełny brak okazów skartelowanego wielkiego przemysłu, górnictwa, przędzalnictwa i tkactwa, pomimo wysoko rozwiniętego w Łodzi, Białymstoku i w innych środowiskach.

Wystawy powinny być objaśniane wykładami, połączonemi z wyświetlaniem obrazów z zakresu przemysłu.

Eksponaty powinny obejmować wszystkie główniejsze gałęzie produkcji krajowej, a wtedy Wystawy ściągałyby tłumy zwiedzających i spełniłyby swoje zadanie.

Komitet powinien wydać katalog biorących we Wystawie udział firm, by kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy, w razie potrzeby znaleźli źródło nabycia swych zapotrzebowań.

Ponieważ nasz import pochłania jeszcze ponad miljard złotych, powinno się rozwinąć gorliwą propagandę przeciwko sprowadzaniu towarów obcych, które się w kraju wyrabia. Jako jaskrawy przykład podać możemy przemysł rybny, którego produkty sprowadzane z zagranicy i Gdańska wypełniają nasze sklepy, pomimo że Gdynia na swój towar nie ma dostatecznego zbytu.

Czy to konieczność, czy oszczędność, czy złośliwość?

Miasto nasze posiada imponujący i bardzo obszerny budynek stacyjny. Do dyspozycji publiczności wybudowano przecież dwie duże sale restauracyjne, poczekalnie obszerne i wygodne i westybul o trzech drzwiach wyjściowych i wejściowych na peron. Zdawaćby się mogło, że wszystko to obmyślano i wykonano ku wygodzie podróżnych i że zarówno podróżni jak i publiczność, czy to odprowadzająca podróżnych, czy też zwłaszcza oczekująca przyjezdnych, dzięki właśnie tym urządzeniom, może spokojnie, wygodnie i bezpiecznie z urządzeń dworcowych korzystać. I tak też w rzeczy samej być powinno.

Tymczasem dzieją się na naszym dworcu rzeczy conajmniej dziwne. Drzwi, prowadzące z westybulu na peron są stale zamknięte, a podróżnych zamiast wygodnie wypuszczać na peron temi drzwiami skierowuje się na peron przez klasę trzecią jedynie, która się na ten cel najmniej nadaje, gdyż zwykle jest zatłoczoną, a porą wieczorową i nocną słabo oświetloną, a wreszcie ze względu na stale panujący w niej mrok i ścisk dla kieszeni publiczności podróżującej całkowicie niebezpieczną. Prócz tego podróżni, chcący w czasie postoju pociągu w Rzeszowie nabyć coś w restauracji klasy II, do bufetu dostać się nie mogą, bo oczekiwanie na wyjście podróżnych może być zbyt denerwującem z obawy odejścia pociągu zanim podróżny odnośny zakup załatwi. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa wyjścia podróżnych ze stacji. Tych skierowuje się ku wyjściu przez sień pomiędzy budynkiem dworcowym a Urzędem Ruchu z dwu stron zupełnie otwartą i wreszcie przez bramkę wąską w drucianym parkanie. Hulają tu niepodzielnie iście syberyjskie wichry, a podróżny, obarczony bagażem, na szalonym przeciągu oczekiwać musi swej kolejki, zanim wręczy bileterowi swój bilet.

Wszystko jeszcze jednak do zniesienia jest możliwem, gdy podróżny był na tyle przezornym, że przygotował sobie bilet w pociągu jeszcze — ale biada tym, którzy — ufając, że w Rzeszowie natrafią na europejskie stosunki, zajęli się przed opuszczeniem pociągu tylko swym bagażem, który często gęsto jest bagażem żywym w postaci niemowląt — i wyszukanie biletu w portmonetce, czy też czasami w czeluściach kieszeni odłożyli do chwili oddania biletu. Narażają się oni na fatalne skutki, gdyż poszukiwanie za biletem dokonywać muszą na wichrze, śnieżycy lub deszczu, do tego porą nocną lub wieczorową, wśród egipskich ciemności. Doprawdy sytuacja nie do pozazdroszczenia. Te same tortury przechodzą i oczekujący na przyjezdnych. Muszą oni zwłaszcza w razie spóźnienia się pociągu godzinami wyczekiwać pod gołem niebem przed ową fatalną bramką, narażeni na najrozmaitsze kaprysy pogody, na przyjazd podróżnych po to tylko, by się z niemi minąć, bo dysponują tylko ludzkim wzrokiem, a tam trzebaby kocich oczu, by wśród ciemnicy oczekiwanych spostrzec.

Jeśli po długiem w tych warunkach wyczekiwaniu, ktoś chce się posilić i ogrzać szklanką gorącej herbaty w restauracji kl. II, musi jako gość restauracyjny być bacznym jak włamywacz przy pracy, by portjer nie zamknął drzwi wejściowych, co zawsze się dzieje na czas przyjazdu pociągu. W przeciwnym razie zostaje całkowicie odgrodzonym od

Z „REDUTY“.

Dla Świętej Ziemi — Sztuka ludowa w 4 aktach Sewera.

Wystawiając tą miłą sztukę ludową Sewera z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości przypomniała „Reduta“ utwór autora, który jako jeden z pierwszych wprowadził chłopa polskiego do literatury.

Trzeba pamiętać iż chłop w literaturze polskiej liczy niespełna 50 lat, bo wprowadził go dopiero pozytywizm. Był on jeszcze owiany romantyczną poezją, ale realizm epoki kazał zająć się jego własnym życiem, a przedewszystkiem umieścić go w jego środowisku, to jest na wsi. Jednym z pierwszych, który takiego chłopa przedstawił, był Sewer i on go wprowadził w krasie słonecznej, ten typ „bajecznie kolorowy“, który przetrwał w literaturze aż do czasów Wyspiańskiego. Aczkolwiek Sewer dodatnie w nim tylko objawy znalazł, umiał go jednak przedstawić na tle krajobrazu i raczej z malarskiego niż z literackiego punktu go traktował. Takim jest także chłop w sztuce „Dla Świętej Ziemi“ i jak na obraz raczej niż na dramat musimy patrzeć na tę sztukę.

Sztuka ta była wystawiona przez Redutę bardzo starannie i spotkała się z życzliwem przyjęciem u publiczności. W szczególności na uznanie zasługuje praca reżysera, który zręcznie przeprowadził całą akcję i umiejętnie operował stosunkowo dużym zespołem. Również dobrze wypadły dekoracje, co jest zasługą p. Starego.

Role główne Hanusi i Antka wykonali p. Staryowa i Skoczycki. Gra ich pełna liryzmu i uczucia ogólnie się podobała, szczególnie zaś gra p. Staryowej, która z tej roli wydobyła więcej niż jest to w granicach możności przeciętnego amatora. Z wielką satysfakcją powitaliśmy na scenie p. Majchrzycką, aczkolwiek w rólce niewielkiej. Znakomicie były zagrane role Mordki i jego żony, w wykonaniu p. kap. Komorowskiego i p Bieńkowskiej. P. kap. Komorowski ma już dużą praktykę w tych rolach, co się dało wyczuć, p. Bieńkowska ocraz częściej zyskuje zasłużone uznanie w rolach charakterystycznych.

Korzystnie prezentował się p. Mach w roli wójta. P. Orłowa z życiem i werwą odegrała rolę uganiającej po wsi kumci. P. Szajdekowa przypomniała nam swoją doskonałą rolą Guliczki, swą niedawną partję ze Skalmierzanek. Świetne były maski muzykantów, którzy z tej niemej rólki potrafili zrobić coś interesującego, oraz Jaśka i przysiężnych w wykonaniu p. Szostkiewicza, Grzebyka i Grodeckiego.

Z innych należy wymienić niezawodnego w swych rolach p. Piątka w roli Skowrona, p. Bilińskiego jako pechowatego (jak zwykle) amanta, p. Kozłowską, która bardzo korzystnie wybijała się w scenach zbiorowych, oraz p. Żulińską.

Całość wypadła lepiej niż większa część tegorocznych przedstawień, co przypisać też należy temu, że sztuki ludowe są łatwiejsze do odegrania. Dekoracje jak urządzenie domku, podwórka i t. p. bardzo starannie przygotowane.

zewnątrz i wydostać się może jedynie drogą przez peron, przez ową sympatyczną sień i furtkę. Tego jednak nie zrobi, bo się nieopatrznie nie uzbroił w peronówkę, gdyż nie miał wcale zamiaru wychodzić na peron.

Położenie bez wyjścia. Musi więc wybierać jedno z dwojga: albo narazić się na grzywnę i ew. gorsze skutki za wejście na peron bez peronówki — lub zrezygnować z powitania oczekiwanej osoby.

Pocóż więc poczekalnie, sale restauracyjne i westybul. By kwestję ruchu podróżnych w obrębie dworca rozwiązać tak, jak dzisiaj sprawa się przedstawia, wystarczyłby zwyczajny słup z napisem „Rzeszów", a nawet sprawa byłaby o tyle uproszczoną, że nie byłoby potrzeby kręcenia podróżnym, którędy ma wchodzić lub wychodzić, no i przestrzeni byłoby nieco więcej niżli w dzisiejszej klasie trzeciej przy wyjściu, wreszcie odpadłaby fatalna potrzeba rozpinania odzieży wierzchniej w czasie poszukiwania biletu.

Drakońskie te zarządzenia Zarządu ruchu mają podobno swe źródło w pociągnięciach oszczędnościowych i skumulowanie funkcji dozorcy z funkcją biletera.

Czy jednak niema innego wyjścia? Sądzić należy, że jest. Przecież łatwiej na ten kwadrans z okazji nadejścia pociągu zamknąć ową fatalną furtkę i polecić dozorcy odbieranie biletów przy drzwiach w westybulu.

Apelujemy przeto do Zarządu stacji, by jaknajrychlej usunął obecny anormalny stan i wyzyskiwał urządzenia dworcowe wedle ich przeznaczenia, a nie stwarzał warunków przykro trudnych.

Historyczne daty.

Dzień 10 lutego jest dniem historycznym w dziejach Polski Odrodzonej. W dniu tym przed 12 laty żołnież polski wywiesił Polskie Sztandary nad wodami Bałtyku. Dnia 10 lutego 1920 r. Naród Polski po latach rozłąki wszedł w należne mu prawa gospodarza Bałtyku. Postulaty nasze zostały zrealizowane i Polska utwierdziła się silnie nad morzem, które stanowi podstawę jej bytu gospodarczego. Rzućmy oczyma wstecz i popatrzmy cośmy w ciągu tych 12 lat zrobili na polskiem morzu? Odpowiemy sobie — bardzo dużo. Zespoiliśmy silnemi węzłami serdeczności morze z Rzecząpospolitą Polską. Węzły te są tak silne, że dziś niema na świecie siły, któraby te węzły rozerwać mogła. Dokonaliśmy ogromnego dzieła w postaci wspaniałego portu w Gdyni, który może być wzorem dla największych portów światowych. Wszyscy mogą nam zazdrościć tego dzieła, a my patrzymy na nie z dumą i nie szczędzimy ofiar na powiększenie i udoskonalenie tego dzieła. Zdajemy sobie sprawę, że to cośmy zrobili w Gdyni to nie wszystko jeszcze, to zaledwie część dzieła. Jesteśmy świadomi, że nasz sąsiad z zachodu wyciąga swoją łapę i chce nam zabrać to, co było, jest i pozostanie naszem. Rozwydrzone organizacje hitlerowskie czekają tylko sposobności, żeby napaść na Polskę, odciąć ją od morza, zanim ostatecznie na niem się umocni. Polska musi baczną na to zwracać uwagę, musi być niezwyciężoną. I dziś w chwili wielkiej rocznicy musimy wszyscy pomyśleć, w jakim kierunku musi iść nasza praca, ażeby nasze brzegi morskie raz na zawsze zabezpieczyć, ażeby Polska stała się taką potęgą, iż nikt na nią palca podnieść nie będzie mógł. Hasło to musi zjednoczyć cały naród, bo morze, to piękne Polskie morze, to podstawa naszego bytu, Gdynia to nasze ukochane dziecko. Bez morza Polska nie mogłaby istnieć, przez morze bowiem wiedzie droga do potęgi i rozkwitu Polski. Data 10 lutego zbiega się z datą 15 lutego 1282 r., w którym to dniu ostatni książę pomorski Mestwin przekazał swe księstwo polskiemu księciu Przemysławowi, a aktem tym przyczynił się do świetności epoki Jagiellońskiej. Akt ten przez długi okres czasu nie był znany, odnalazł go dopiero historjograf Polski Wojciech Kętrzyński. I dziś Niemcy nie są w stanie fałszować historji i rościć sobie praw do Pomorza bo przecież akt brzmi dosłownie: „My Mściwój, z Opatrzności Bożej książę Pomorza obwieszczamy tak współczesnym, jak i przyszłym pokoleniom, które niniejszy dokument zobaczą, że my ani siłą, ani obawą nie zmuszeni, lecz z własnego popędu samorzutnie w imieniu naszem naszych następców i spadkobierców, tytułem prawdziwej i czystej, istotnej darowizny wśród żyjących dajemy, przekazujemy i odstępujemy naszemu ukochanemu synowi, dostojnemu księciu Przemysławowi, z łaski Bożej księciu Polski, całe terytorjum naszego księstwa, mianowicie Pomorza, z wszystkiemi miastami, grodami, wsiami, lennikami, kościołami, patronatami, państwami, z ziemiami i to uprawionemi, gajami, biegami wód tam gdzie one do kraju wpływają i tam gdzie kraj opuszczają, dochodami, lennami, przynależnościami i wszelkiemi serwitutami, prawa i wymiary sprawiedliwości i wszystkie rzeczowe i osobowe sprawy, zwane czy to zyskowemi, czy mieszanemi, które posiadamy i które kiedykolwiek moglibyśmy posiadać w księstwie i w miastach i wszystkiem innem wyżej wymienionem, które z jakiegokolwiek bądź powodu, lub z jakiejkolwiek przyczyny nam przysługują lub przysługiwać będą, celem posiadania, zatrzymania i objęcia i cokolwiek by się jemu lub spadkobiercom jego w przyszłości podobało, na stałe wykonywać, i postanawiamy wymienione Księstwo w imieniu tegoż Przemysława zatrzymać w posiadaniu, dopóki go osobiście nie weźmie w posiadanie, do którego to objęcia mu każdego czasu zezwolenie dajemy i użyczamy tak, że we własnym zakresie na podstawie naszego zezwolenia i przyznania wstąpić może, tak, że odtąd wymieniony Przemysław, Książę Polski, co się tyczy wspomnianego księstwa i wszystkiego wyżej wymienionego działać, zawarować i odrzucić, oraz księstwo samo i tego prawa zatrzymać i posiadać i wszystko razem i z osobna czynić może, co my sami byśmy czynili i wykonywać mogli teraz i w przyszłości, wprowadzając go w nasze prawo i na nasze miejsce i przyrzekamy, że mu ani z powodu wymienionej zrobionej darowizny, ani z jakiejkolwiek innej przyczyny, jakiegokolwiek procesu lub sporu nie wytoczymy, ani taką spowodujemy, ani na wytoczenie przez kogokolwiek się nie zgodzimy i że ani wymienionego Księstwa, ani jednej części tegoż komukolwiek nie damy" i t. d.

Akt ten przekazuje dobitnie, że Pomorze było polskiem i łączność jego z Polską była raz na zawsze aktem powyższym zagwarantowaną. Akta jednak pozostaną aktami. My zaś musimy stworzyć potęgę na morzu, tą potęgą to będzie silna flota handlowa, wiara we własne siły, solidarność całego narodu polskiego. Tej pracy poza całym ogromem innej podjęła się Liga Morska i Kolonjalna, której oddział istnieje i w Rzeszowie. Niestety z przykrością stwierdzić wypada, że oddział ten poza młodzieżą szkolną liczy zaledwie 50 rzeczywistych członków. Wypada społeczeństwu rzeszowskiemu zapoznać się z celami i zadaniami Ligi, wypada również wstąpić w poczet członków. Zgłoszenia uprasza się kierować na ręce Dr. Śmietany — prezesa Oddziału w Rzeszowie, sędziego Sądu Grodzkiego, lub na ręce majora Ciepielowskiego — sekretarza Oddziału w 17 p. p.

Komitet budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Białej.

Sprawozdanie ogólne ze sprzedaży cegiełek i ze sposobu zużycia zebranych funduszów na budowę pomnika Marsz. Józefa Piłsudskiego w Białej, pow. Rzeszów na rok 1931.

Dochód: Ze sprzedaży cegiełek wpłynęło 213·50 Zł, ze zbiórek ulicznych w Rzeszowie 198·04 Zł, z festynów 141·52 Zł, z zabawy w gminie 23 Zł, z różnych drobnych datków 19·04 Zł. Razem 595·10 Zł.

Z tego wydano: na sprawienie klisz, cegiełek i prowizje sprzedającym osobom 185.70 Zł, na różne drobne wydatki rzeczowe 36·95 Zł. Razem wydano 222·65 Zł.

Przeto w kasie zostaje czystego dochodu 372·45 Zł.

Wykaz szczegółowy pojedyńczych składek obejmuje następujące pozycje: Bank Polski w Rzeszowie 10 Zł, Towarzystwo Zaliczkowe i Kredyt. w Rzeszowie 5 Zł, Komunalna Kasa Oszczędności m. Rzeszowa 20 Zł, Dowództwo 20 Pułku Ułanów w Rzeszowie 18 Zł, P. K. P. Zarząd Parowozowni w Rzeszowie 25 Zł, Magistrat m. Rzeszowa 5 Zł, Dowództwo 20 P. A. P. w Rzeszowie 5 Zł, JWP. Naczelnik Zawodowej Straży Pożarnej w Rzeszowie 12·50 Zł, Zakład Zastawniczy O. Schneeiweissa w Rzeszowie 5 Zł, JWP. Inż. Antoni Ilgner w Rzeszowie 5 Zł, Funkcjonarjusze Policji Państwowej 20·50 Zł, Funkcjonarjusze Sądu okr. i grodzkiego w Rzeszowie 18 Zł, Wydział Rady Powiatowej w Łańcucie 15 Zł, Magistrat m. Łańcuta 5 Zł, Dowództwo 10 Pułku Strzelców Konnych w Łańcucie 15 Zł, Magistrat m. Przemyśla 5 Zł, JWP. Konstancja Gumińska w Zalesiu 5 Zł.

Komitet Budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom.

Przewodn. Komitetu budowy pomnika
Marszałka Józefa Piłsudskiego w Białej
Franciszek Gliwa

KRONIKA

Zarząd Sodalicji Panien zawiadamia, że w kościele parafjalnym o godzinie 6 wieczór, w dniach 7, 8, 9, i 10 marca odbędą się rekolekcje dla panien i pań urzędniczek zaś 11 marca po krótkiej nauce spowiedź, a Komunja św. dnia 12 marca tj. w sobotę o godzinie pół do 7 rano.

Z Towarzystwa Kasynowego. W sobotę dnia 20 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Tow. Kasynowego. Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie wydziału, udzielono absolutorjum z rachunków, omówiono dość szczegółowo stosunki majątkowe Towarzystwa i dokonano nowych wyborów. Prezesem Tow. wybranym został p. radca Byszewski, zastęp. pp. inż. Jarecki, prof. Piekarczyk. W skład wy-

działu weszli pp. Dymitrowicz, Janusz, Pykosz, Konopka, Łukawski, Górski, Klimek, Pelc, Krokowski, Larski, Berger, Mikiewicz, Wilusz Bron., Soboń. Komisja rewizyjna: pp. Czerny, Polański, Pohorski.

Utworzenie Towarzystwa Hodowców Gołębi Pocztowych „Łączność". Na podstawie statutu zatwierdzonego przez Urząd wojewódzki we Lwowie, decyzją z dnia 3/II 1932 r. L. B. P. 62/68/32, oraz Starostwa w Rzeszowie z dnia 18/II 1932 r. zostało zawiązane stowarzyszenie pod nazwą „Towarzystwo Hodowców Gołębi Pocztowych „Łączność" w Rzeszowie.

Hodujmy gołębie pocztowe. Gołębiarstwo pocztowe — pod protektoratem Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego — jest szlachetnym sportem przez państwo popieranym i chronionym ustawami. Gołąb pocztowy wróci do swego gołębnika, przelatując setki kilometrów. Gołąb pocztowy wróci nawet po kilku miesiącach przymusowej niewoli. W czasie wojny, gołąb pocztowy uratuje życie naszych żołnierzy, przenosząc wiadomości nawet tam, gdzie już nie mogą działać telefony, telegrafy, radjotelegramy i wszystkie inne środki łączności.

Informacje o przyjmowaniu członków oraz o hodowli i tresurze gołębi pocztowych udziela prezes Tow. Hodowli Goł. Poczt. „Łączność" w Rzeszowie kpt. w stanie spocz. Hawliczek Emil ul. Reja 2.

Z Towarzystwa właścicieli realności w Rzeszowie. Dnia 21 b. m. odbyło się w sali Rady miejskiej Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa właścicieli realności. Przewodniczący Dr. Herman Kraus złożył w dłuższem przemówieniu sprawozdanie wydziału za ubiegłe dwa lata, przedstawił szczegółowo sprawę z dozorcami domów i udział członków wydziału na rozprawach Komisji Rozjemczej, rozpatrującej zatargi pomiędzy właścicielami realności a dozorcami domów, i udział członków wydziału w tej Komisji, starania wydziału o obniżenie podatku drogowego i odsetek zwłoki, sprawę opłat kominiarskich itd.

Po udzieleniu ustępującemu wydziałowi absolutorjum, wybrano nowy wydział, do którego weszli: Dr. Herman Kraus, Dr. Leon Herzhaft, Henryk Czerny, Salomon Sprung, st. weter. pow. Jan Skuciński, Stanisław Urban, Natan Fischman, Salomon Drechsler, Tewel Schneeweiss, Izak Izrael, i Chaim Lerner.

Wnioski członków o założenie poradni, o interwencję wydziału w sądzie tut. celem przyspieszenia załatwienia spraw najmu i należytości czynszowych przyjęto do załatwienia na najbliższem posiedzeniu nowego wydziału. W końcu przewodniczący, wskazując na dobrze zorganizowane związki dozorców domów w Rzeszowie, apelował do właścicieli realności, aby wstąpili do Towarzystwa właścicieli realności w Rzeszowie na członków i w ten sposób ułatwili wydziałowi spełnienie ciążących na nim obowiązków.

Do Towarzystwa „Muzeum Przemysłowego" nadeszły już powszechnie znane, co do swej skuteczności kosmetyki W. Paździerskiego z Bydgoszczy.

Na budowę Sierocińca św. Antoniego dając ofiarę, otrzymujemy jako trwałą pamiątkę książkę patrjotyczną w księgarni p. Władysława Uzarskiego ul. 3 Maja 2.: U stóp Krzyża, modlitewnik zakazany w Niemczech i Rosji 5 Zł, Cześć Marji Królowej Polski cena 1 Zł, Testament św. Franciszka cena 50 gr., Patrjotyczne Szkice Powieściowe cena 3·50 Zł, Legendy o Wiśle i królu Chrobrym czyli pierwsze zdobycie morza Bałtyckiego cena 2 Zł, Historja Tow. Jaszczurczego czyli drugie zdobycie Bałtyku przez Jagiełłę i Kazimierza Jagiellończyka. Cała historja Krzyżactwa w Polsce cena 9 Zł.

Na Sierociniec składa p. Tadeusz Skoczycki 1 Zł i zaprasza p. Bilińskiego Romana i p. Marjana Essena.

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1932 upływa: dla osób fizycznych i spadków wakujących z dniem 1 marca 1932 roku, dla osób prawnych z dniem 1 maja 1932 roku.

Zeznanie należy składać o wszystkich dochodach, z wyjątkiem dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, otrzymywanych w kraju.

Wypełnione formularze zeznań należy składać do tych władz podatkowych I instancji, w których okręgu osoby podlegające podatkowi, miały miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia 1931 roku.

Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy, obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja 1932 r. do kas skarbowych wprost, względnie za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu, wedle obowiązującej skali podatkowej, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też w odpisie, podpisanym przez płatnika, przedstawić władzy podatkowej.

Osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1 maja 1932 r. uiścić połowę podatku, wymierzonego za rok podatkowy 1931 r.

„Fotograficzne" sprzeniewierzenie. Były szlifierz St. Bieliszenko, zamieszkały przy ul. Bernardyńskiej 8, namówił Józefa Deręgowskiego ul. Reymonta 20, by mu kupił aparat fotograficzny, ponieważ on jest „fotografistą" a sam niema pieniędzy ani też kredytu by mógł sobie kupić aparat. Deręgowski na propozycję tą zgodził się, pożyczył pieniędzy w tutejszej Kom. Kasie Oszczędności, kupił aparat fotograficzny za 800 Zł i dał Bieliszence pod warunkiem, że będzie mu spłacał w ratach miesięcznych. „Fotografista" Bieliszenko po otrzymaniu aparatu znikł w niewiadomym kierunku i do tej pory odszukać go nie zdołano.

Pożar domu w Borku Starym. Dnia 23 bm. o godz. 12 w nocy wybuchł z niewiadomych dotychczas przyczyn pożar u Andrzeja Bartoszka w Borku Starym. Ogień zniszczył doszczętnie dom, inwentarz żywy i martwy. Pierwsza ogień zauważyła żona tegoż Wiktorja, obudziła męża, ale gdy wybiegł z mieszkania na podwórze, dach domu był już w płomieniach. Szkody wynoszą około 6 tysięcy złotych.

Nowe książki. Władysław Gürtler. „W polu i w lesie". Rady i wskazania dla zawodowych myśliwych, hodowców zwierzyny i strażników łowieckich. Praca nagrodzona na konkursie Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich. Warszawa 1932 r. Nakładem Pol. Zw. Stow. Łow. Warszawa, Nowy Świat 35. Stron druku 96 i 4 nlb. Z licznemi ilustracjami w tekście. Winietę na karcie tytułowej wykonał art. malarz Kamil Mackiewicz, druk Drukarnia Artystyczna w Warszawie.

Książka sympatyczna, ma format miły, druk wydatny i czysty, papier dobry — i pożyteczna, bo w sposób dostępny przedstawia w niej autor najważniejsze zagadnienia z dziedziny racjonalnego łowiectwa tak u nas jeszcze niestety niedocenianego.

Nadaje się do bibljotek uczniowskich, nauczycielskich, gminnych i wojskowych. Także Towarzystwa myśliwskie i każdy właściciel czy dzierżawca terenów łowieckich powinien ją posiadać i nabywać dla swojego personalu łowieckiego. Do nabycia w księgarni p. Władysława Uzarskiego w Rzeszowie.

OGŁOSZENIA

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45